

Sygn. akt XXV C 2708/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR (del.) Adam Mitkiewicz

Protokolant: Łukasz Staszewski

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2019 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. W. i R. W.**

przeciwko (...) **Bank (...)** z siedzibą w W. działający przez (...) **Bank (...)** (**Spółka Akcyjna**) **Oddział w P.**

o zapłatę

orzeka

1. oddala powództwo
2. zasądza od powodów J. W. i R. W. na rzecz pozwanego (...) **Bank (...)** z siedzibą w W. działającego przez (...) **Bank (...)** (**Spółka Akcyjna**) **Oddział w P.** kwotę 10 817 złotych (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XXV C 2708/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 stycznia 2018 r. powodowie R. W. i J. W. wnieśli przeciwko pozwanemu (...) **Bank (...)** (**Spółka Akcyjna**) **Oddział w P.** z siedzibą w W. o zasądzenie solidarnie na swoją rzecz kwoty 326.337,80 zł wraz z należnymi odsetkami od dnia złożenia pozwu tj. od dnia 10.01.2018r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu. Jednocześnie powodowie sformułowali roszczenie ewentualne wnosząc w nim o zasądzenie od pozwanego solidarnie na swoją rzecz kwoty 112.788,64 zł wraz z należnymi odsetkami od dnia złożenia pozwu tj. od dnia 10.01.2018r. do dnia zapłaty (pozew, k. 5 – 5v akt).

W odpowiedzi na pozew z dnia 9 kwietnia 2018 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych (odpowieź na pozew, k. 52 – 71 akt).

Na dalszych etapach postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. W. i J. W. zawarli w dniu 4 grudnia 2007 r. z poprzednikiem prawnym pozwanego banku (...) S.A. spółka akcyjna **Oddział w P.** umowę kredytu hipotecznego nr (...). Stosownie do § 1 ust. 1 i § 2 ust. 1 umowy, pozwany bank udzielił powodom kredytu w kwocie 444.873,43 zł, indeksowanego do waluty obcej CHF. Kredyt został udzielony w celu

zakupu na rynku pierwotnym lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w P., refinansowania poniesionych wydatków na cele mieszkaniowe oraz modernizację (ust. 2 i 5). Okres kredytowania wynosił 300 miesięcy (ust. 3 umowa, k. 27 – 29 akt).

W myśl § 1 ust. 2 umowy integralną część umowy stanowił regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) (umowa, k. 27 akt).

Przed zawarciem umowy R. W. i J. W. złożyli w dniu 13 listopada 2007 r. wobec poprzednika prawnego pozwanego, (...) oświadczenia dotyczące ryzyka kursowego, związane z ubieganiem się o kredyt indeksowany do waluty obcej oraz o kredyt hipoteczny oprocentowany zmienną stopą procentową (oświadczenia, k. 88 – 89 akt).

Zgodnie z § 3 ust. 1, 2 i 3 umowy, kredyt oprocentowany jest wg. zmiennej stopy procentowej, wynoszącej na dzień sporządzenia umowy 3,95583 %, składającej się z marży banku, wynoszącej 1,20 pkt procentowych oraz stopy referencyjnej LIBOR 3M. Szczegółowe zasady kredytu zamieszczono w Regulaminie Kredytu, stanowiącym załącznik do umowy (umowa, k. 27v akt).

W myśl § 6 ust. 1, 2 i 4 umowy, spłatę kredytu przewidziano w 300 równych miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych, obejmujących część kapitałową i odsetkową, w terminach i wysokościach określonych w umowie (umowa, k. 27v akt).

Zgodnie z § 5 ust. 1 regulaminu kredytu hipotecznego, kredyt oprocentowany był wg. zmiennej stopy procentowej (regulamin, k. 30v akt)

W myśl § 7 ust. 4 wypłata kredytu następować miała w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach, stosowano kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z obowiązującą bankową Tabelą. Saldo zadłużenia wyrażone było w walucie obcej i obliczane wg. kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu (regulamin, k. 31 akt).

Jak stanowił § 9 ust. 2 pkt 1, raty kredytu podlegające spłacie wyrażone były w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane były z rachunku bankowego, o którym mowa w ust. 1, wg. kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Jeżeli zaś dzień wymagalności raty kredytu przypadał na dzień wolny od pracy, stosowało się kurs sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności roszczenia (regulamin, k. 31 akt).

Pozwany wypłacił powodowi kredyt w dwóch transzach, pierwszej w dniu 20 grudnia 2007 r. w wysokości 374.873,43 zł oraz drugiej w dniu 7 listopada 2008 r. w wysokości 70.000 zł (zaświadczenie, k. 300 akt).

W dniu 13 września 2011 r. powodowie zawarli z pozwanym Aneks nr (...) do umowy zmieniający walutę spłaty kredytu. Od daty zawarcia aneksu, powodowie zobowiązani byli do spłaty rat w walucie frank szwajcarski (CHF) z prowadzonego rachunku bankowego wyrażonego w tej walucie (aneks nr (...), k. 34 - 35 akt).

Do umowy i regulaminu wprowadzano sukcesywnie zmiany (oświadczenia i pisma (...) i (...) (...), k. 107 – 135 akt).

Powodowie dokonywali spłaty kredytu (zaświadczenie, k. 40 – 43v akt). Do dziś spłacają kredyt.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu powództwo podlegało oddaleniu.

Powodowie w sprawie niniejszej domagali się z tytułu roszczenia głównego zasądzenia solidarnie na ich rzecz kwoty 326.337,80 zł

jako świadczenia nienależnego stanowiącego sumę kwot uiszczonych przez nich na rzecz pozwanego z tytułu obsługi kredytu, wskazując na nieważność umowy kredytu hipotecznego (...) zawartej w dniu 4 grudnia 2007 r., z uwagi na abuzywność postanowień umowy, tj. § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 pkt 1 regulaminu.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczenia z tej przyczyny, ponieważ umowa nie jest nieważna.

Strona powodowa wywodziła, że uznanie przez Sąd umowy za nieważną w całości stanowi jedynie prostą konsekwencję przyjęcia, iż postanowienia umowne określające zasady ustalania kursów kupna i sprzedaży waluty CHF, spełniają przesłanki uznania ich

za niedozwolone postanowienia umowne na dzień zawarcia umowy. Zważywszy zaś na

ich bezskuteczność przez cały okres trwania umowy, powodowie wskazywali że w istocie nie wiedzieli jaką kwotę będą musieli spłacać na przestrzeni lat i ile będą wynosiły raty

co miesiąc. Konsekwentnie, nienależyte świadczenie pozwanego wyrażało się w tym, że raty kredytu zostały naliczone w nadmiernej wysokości co świadczy o nieważności całego kredytu.

Przechodząc zatem do omówienia pierwszego ze zgłoszonych roszczeń o zapłatę, Sąd Okręgowy zauważa na wstępie, iż kwestionowane przez powodów umowne postanowienia indeksacyjne (§ 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 pkt 1 regulaminu stanowiącego integralną część umowy) stanowiły w istocie niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 - 4 k.c. wobec kumulatywnego spełnienia się wszystkich przesłanek nim określonych, przy czym ich abuzywność miała ograniczony zakres i nie prowadziła do skutku w postaci nieważności umowy o czym szerzej mowa poniżej.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 tego artykułu nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Stosownie do treści art. 385¹ § 3 k.c., niezgodnione indywidualnie są natomiast te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie zaś z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Podkreślić należy, że art. 385¹ k.c. stanowi implementację art. 3 dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), który stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności

z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw

i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Z przytoczonych regulacji wynika, że aby określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za niedozwolone, muszą zostać spełnione cztery warunki: 1) umowa musi być zawarta z konsumentem, 2) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie, 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,

4) postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki, tj. pojęcia konsumenta, Sąd uznał,

że powodowie działali niewątpliwie jako konsumenci zawierając sporną umowę. Zgodnie

z treścią art. 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Oceniając powyższy przepis na gruncie niniejszej sprawy, wskazać należy, iż zawarta umowa kredytu nie była powiązana z jakąkolwiek działalnością gospodarczą ze strony powodów. Powodowie występowali jako osoby fizyczne o kredyt w celu nabycia

i wyremontowania mieszkania, co w sposób oczywisty przesądza o objęciu powodów zakresem pojęcia konsument.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie brak jest również podstaw do wyłączenia spornych postanowień umownych spod kontroli przewidzianej w art. 385¹ k.c., gdyż pozwany bank, na którym spoczywał obowiązek wykazania, że postanowienia przedmiotowej umowy kredytowej dotyczące indeksacji kredytu do waluty obcej, także w zakresie w jakim odsyłały do sporządzonych przez niego Tabel kursów, były przedmiotem indywidualnych uzgodnień pomiędzy stronami, obowiązkowi temu w żaden sposób nie sprostał. Na żadnym bowiem etapie postępowania dowodowego nie zostało wykazane, aby powodowie mieli możliwość indywidualnego uzgodnienia jakichkolwiek postanowień umowy.

Umowę zawarto

z wykorzystaniem wzorca umownego wykreowanego przez stronę pozwaną,

zaś kwestionowane klauzule indeksacyjne stanowiły jej integralny i nie zmodyfikowany

w żaden sposób element. Nie były one więc przedmiotem jakichkolwiek negocjacji stron. Jak wynika z zeznań powoda po stronie poprzednika prawnego pozwanego nie było skłonności do żadnych negocjacji (zeznania k.305).

Nie ma również podstaw do przyjęcia, że zawarte w spornej umowie kredytowej klauzule indeksacyjne stanowią główne świadczenia stron. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko,

w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych umowy (zob.: wyroki z dnia 8 czerwca 2004 r., sygn. akt I CK 635/03, Legalis nr 208591 i z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, Legalis nr 1618112). Podobne stanowisko zajmuje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który wskazał, że jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu (zob.: wyroki z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. C-484/08,(...) przeciwko (...), Legalis nr 222721 i z dnia 23 kwietnia 2015 r., sygn. C-96/14, (...) przeciwko (...) SA, Legalis nr 1259783).

Zgodnie z treścią przepisów art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe (Dz.U.2017.1876 t.j.), w ich brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania kwestionowanej umowy, a więc w dniu 4 grudnia 2007 roku (Dz.U.202.72.665), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna być

zawarta na piśmie

i określać w szczególności:

- 1) strony umowy,
- 2) kwotę i walutę kredytu,
- 3) cel, na który kredyt został udzielony,
- 4) zasady i termin spłaty kredytu,
- 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany,
- 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu,
- 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu,
- 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych,

9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje,

10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust.2).

Zatem w umowie kredytu, zgodnie z wyżej zawartą definicją, świadczeniem głównym banku jest udostępnienie kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej, zaś świadczeniem głównym kredytobiorcy jest zwrot otrzymanych środków pieniężnych, uiszczenie opłat

z tytułu oprocentowania i z tytułu prowizji. Jakkolwiek kwestia waloryzacji rat kredytu

i przeliczania należności banku z waluty obcej na polską jest pośrednio związana ze spłatą kredytu, to jednak, zdaniem Sądu, nie można uznać, że ustalenia w tym zakresie stanowią postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron. Są to postanowienia poboczne,

o drugorzędym znaczeniu. Czym innym jest bowiem postanowienie określające główne świadczenie stron umowy kredytu, a czym innym sposób przeliczania kwoty kredytu, czy raty kredytu. Rzeczone klauzule waloryzacyjne zawierają więc jedynie postanowienia określające sposób wykonania umowy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2015 r., sygn. akt I CSK 257/14, Legalis nr 1242506). Przeliczanie złotych na walutę obcą i odwrotnie nie jest dokonywane w ramach odrębnej czynności prawnej, lecz jako czynność służąca wykonaniu umowy kredytu i podejmowana w ramach tej umowy. W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (sygn. akt I CSK 1049/14, Legalis nr 1450586) Sąd Najwyższy stwierdził, iż umowna klauzula waloryzacyjna nie jest objęta wyłączeniem zawartym w art.

385¹ § 1 zdanie drugie k.c. Klauzula taka nie określa bowiem bezpośrednio świadczenia głównego, a wprowadza jedynie umowny reżim jego podwyższenia. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że postanowienia bankowego wzorca umownego, zawierającego uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego), nie dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. W świetle powyższego uznać trzeba, że klauzule indeksacyjne zawarte w spornej umowie kredytowej nie należą do określonych w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego essentialia negotii umowy kredytu, gdyż nie określają głównego świadczenia stron,

przez co podlegają reżimowi oceny w trybie art. 385¹ § 1 k.c.

W dalszej kolejności należało ocenić, czy zawarte w umowie kredytowej klauzule indeksacyjne kształtują prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Podkreślić trzeba, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są przede wszystkim działania niezgodne z zasadą równorzędności stron kontraktujących. Rażącem naruszeniem interesów konsumenta jest z kolei nieusprawiedliwiona dysproporcja praw czy obowiązków na jego niekorzyść w stosunku obligacyjnym. Wspólną cechą wyżej wskazanych przesłanek jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków czy ryzyka między stronami, prowadzące do zachwiania równowagi kontaktowej (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, Legalis nr 71468). Do dobrych obyczajów, uczciwości kupieckiej zalicza się przede wszystkim wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego, oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami, kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z dobrymi obyczajami w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. W szczególności dotyczy to wszelkich postanowień, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia

i obowiązki między partnerami umowy. Co do zasady za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się reguły postępowania sprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Sąd jest zatem obowiązany do zbadania i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają granice rzetelności kontraktowej określone przez ustawodawcę w odniesieniu do kształtowania praw i obowiązków stron konsumentckiego stosunku obligacyjnego (tak: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2015 r., sygn. akt I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., sygn. akt I CSK 800/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., sygn. akt I CSK 611/14, a także Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt VI ACa 1698/12, z dnia 30 czerwca 2015 r., sygn. akt VI ACa 1046/14 i z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt VI ACa 1045/14).

Zdaniem Sądu brak jest podstaw do uznania, że samo istnienie w umowie kredytowej klauzul indeksacyjnych (samego mechanizmu indeksacji) kształtowało prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszało ich interesy. Sąd zwraca uwagę, iż ma świadomość, że skutek nadzwyczajnej zmiany stosunków na rynku walut i wzrostu kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotego, doszło do wzrostu zobowiązania kredytowego powodów, a tym samym do pogorszenia ich sytuacji finansowej. Niemniej jednak podnieść należy, że oceny abuzywności postanowień umowy dokonuje się z uwzględnieniem stanu rzeczy istniejącego w chwili jej zawarcia (zob.: art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku, wyrok Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17), co oznacza, że okoliczności wykonania umowy, nie mają dla tej oceny co do zasady żadnego znaczenia.

W opinii Sądu zastosowanie w rzeczonyj umowie konstrukcji indeksacji (waloryzacji) kredytu nie naruszało zasady równowagi stron, gdyż w istocie ryzyko zmian kursu waluty indeksacyjnej obciążało obie strony. Podkreślić bowiem trzeba, że w przypadku wzrostu kursu waluty indeksacyjnej szala owego ryzyka przechylała się na niekorzyść kredytobiorców, jednak w razie potencjalnego spadku kursu tej waluty, ryzyko spadłoby na bank udzielający kredytu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2012 roku (sygn. akt II CSK 429/11, Legalis nr 526856) zmiana kursu waluty co do zasady mieści się w ryzyku kontraktowym, bowiem jest faktem powszechnie znanym, że kurs waluty nie jest wartością stałą, lecz zmienną, zależną od bardzo wielu czynników w gospodarce i polityce. Biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa), strona ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych. Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy zatem interpretować w ten sposób, iż znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw/obowiązków stron należy oceniać poprzez odniesienie do wszystkich okoliczności, które przedsiębiorca mógł w sposób uzasadniony przewidzieć w chwili zawarcia umowy. Natomiast nierównowagi tej nie można oceniać w świetle zmian, które nastąpiły po zawarciu umowy, takich jak zmiany kursu walut, na które przedsiębiorca nie miał wpływu i których nie mógł przewidzieć.

Ponadto powodowie jako kredytobiorcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że kredyt przez nich wybrany (indeksowany, a nie złotowy) wiąże się z istnieniem dwóch zasadniczych rodzajów ryzyka, które są od niego niezależne i na które nie mają żadnego wpływu (zmienny kurs waluty franka szwajcarskiego i zmienne oprocentowanie kredytu). Stosowne oświadczenia o akceptacji tego ryzyka powodowie podpisali już na etapie wniosku przed zawarciem umowy (k. 88 akt). Sąd podkreśla, iż z uwagi na fakt, iż powodowie zawarli

umowę kredytową na okres 300 miesięcy i na znaczną kwotę, w związku z zakupem nieruchomości, to oceniając sprawę rozsądnie i z dołożeniem należytej staranności (jako świadomi konsumenci) musieli mieć świadomość, że prawdopodobieństwo, aby sytuacja gospodarza w Polsce, Europie i na świecie (determinująca relacje walutowe na rynkach finansowych) była przez cały czas jednakowa i stabilna, jest zwyczajnie niemożliwe, a zatem musieli się liczyć ze zmianą kursu waluty, których to zmian nie da się na przestrzeni 25 lat przewidzieć.

Nie można również pominąć faktu, że na datę zawarcia umowy kredytowej opcja kredytu indeksowanego do CHF była dla powodów jako kredytobiorcy znacznie bardziej korzystna niż umowa kredytu udzielanego w złotówkach, przede wszystkim z uwagi na niższe oprocentowanie (art. 228 § 1 k.p.c.). Jest faktem notoryjnym, że kredyty indeksowane do waluty obcej, szczególnie do CHF, na przestrzeni lat 2006 - 2012 były znacznie korzystniej oprocentowane w porównaniu do kredytów w złotych polskich, a zatem raty ich spłaty były generalnie niższe co przesądzało, że kredytobiorcy na taki właśnie produkt się decydowali.

Z tych wszystkich przedstawionych względów nie można uznać, aby samo zamieszczenie w umowie kredytowej klauzul indeksacyjnych było sprzeczne z dobrymi obyczajami, czy rażąco naruszało interesy powodów jako konsumentów. Tym samym jako pozostające w mocy i skuteczne uznać należało obowiązywanie klauzul indeksacyjnych, przewidujących określony mechanizm przeliczeniowy waluty PLN do CHF i na odwrót, który sam w sobie nie jest objęty abuzywnością.

Ponadto zdaniem Sądu co do zasady nie jest także naruszeniem dobrych obyczajów samo zastosowanie przy wypłacie kredytu kursu kupna waluty CHF, zaś przy spłacie poszczególnych rat kursu sprzedaży CHF. Istota tego mechanizmu wynika bowiem z istoty indeksacji, albowiem w chwili udzielenia kredytu kredytobiorcy chcą uzyskać kwotę w PLN musieliby otrzymaną w CHF kwotę sprzedać, co uczyniliby po kursie kupna czyli kursie, po którym inny podmiot kupiłby od nich posiadaną walutę. Odwrotna jest natomiast sytuacja w przypadku spłaty raty, albowiem powodowie chcą pozyskać taką walutę musieliby dokonać jej nabycia, co uczyniliby po kursie sprzedaży, czyli po kursie, po którym czy to w kantorze czy też w banku dany podmiot byłby gotowy mu ją sprzedać. Podnieść również należy, że sam w sobie mechanizm, tj. stosowania kursu kupna i kursu sprzedaży do rozliczeń w relacji kredytodawca i kredytobiorca, nie jest zabroniony przez bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa. Nie można także zapominać, iż pozwany bank nie ukrywał stosowania tego mechanizmu przed powodami. Ci jako kredytobiorcy, którzy przecież zapoznali się z treścią umowy i regulaminu, byli w chwili podpisywania umowy poinformowani, że do rozliczeń będzie stosowany zarówno kurs kupna (etap uruchomienia kredytu), jak i kurs sprzedaży (etap spłaty kredytu), a wysokość kursów dostępna jest w placówkach banku.

W następnej kolejności Sąd zauważa, iż regulaminowej definicji Tabeli (§ 2 pkt 12 Regulaminu), w której wskazano, iż jest to tabela kursów walut obcych obowiązujących w banku (k. 29v), nie można przyznać przymiotu jednoznaczności, czy przejrzystości. Ponadto w postanowieniu tym nie zamieszczono również zapisów o wysokości stosowanego przez bank spreadu walutowego, a w konsekwencji tego, czy w kursie ustalonym przez bank jest zawarty jedynie spread walutowy (koszt zabezpieczenia dostępu do CHF na rynku międzybankowym), czy także jakiegoś rodzaju dalsze świadczenie, np. marża za dokonanie wymiany waluty, czyli wynagrodzenie banku. Należy przy tym pamiętać, że konstrukcja kredytu zgodnie z art. 69 Prawa bankowego, o czym była mowa wcześniej, wymaga precyzyjnego określenia wszystkich składników wynagrodzenia banku. Tymczasem umowa stron nie przewiduje żadnych regulacji dotyczących ewentualnego wynagrodzenia banku z tytułu dokonywania za kredytobiorcę operacji walutowych na rynku międzybankowym. Nadto w warunkach umownych nie określono nawet zależności w zmianie kursu w tabeli banku od zmian wartości walut na rynku.

Z uwagi na powyższe poza kwestią czasu, to jest konkretnie z jakiej daty wiązała Tabela odpowiednio przy przeliczeniu wypłaty lub określeniu wysokości raty, postanowienia ułożonego stosunku umownego nie precyzowały parametrów, którymi bank byłby związany przy ich tworzeniu. Skonstruowanie w taki sposób zapisu odnośnie parametru, który jest wykorzystywany przy indeksacji, w ocenie Sądu wskazuje, iż występuje tu znaczna dysproporcja informacyjna co do sposobu realizacji umowy między stronami. Takie niedookreślone postanowienia umowne bez wątplenia naruszały

dobrych obyczajach i prowadziły do naruszenia interesu majątkowego powodów. O ile kredytobiorcy są w stanie ustalić samą wysokość kursów waluty obowiązujących u pozwanego, o tyle z pewnością zostali pozbawieni możliwości kontroli, czy stosowany przez bank kurs jest prostą pochodną rzeczywiście dokonywanych na rynku międzybankowym transakcji waluty, czy też zawiera

w sobie jakiś dodatkowy margines, stanowiący de facto zysk banku. Ten stan rzeczy oznacza wyraźną nierówność informacyjną obu partnerów i w sposób zasadniczo wpływa niekorzystnie na sytuację powodów jako konsumentów w stosunku kredytowym. Powodowie jako kredytobiorcy nie zostali poinformowani o metodach tworzenia Tabel banku, nie przyznano im również żadnych mechanizmów pozwalających na ich kontrolę czy też weryfikację, co jak już wskazano wcześniej potwierdza nierównowagę stron wynikającą z niedoinformowania i czyni kwestionowane zapisy sprzecznymi z dobrymi obyczajami, a także naruszającymi interes powodów.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy przyjął, iż kwestionowane w pozwie klauzule indeksacyjne stanowią klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie odnoszącym się do ustalania wysokości kursu waluty – waluty przeliczeniowej (zarówno kursu kupna, jak i kursu sprzedaży), dotyczącej określenia zwaloryzowanego zobowiązania kredytobiorcy.

Wprowadzenie do umowy stron i funkcjonowanie powyższych niedozwolonych postanowień umownych nie powoduje jednakże nieważności całej umowy od chwili

jej zawarcia (art. 58 k.c.). Sankcja przewidziana w przepisie art. 385¹ § 1 k.c. nie może być utożsamiana z sankcją bezwzględnej nieważności z art. 58 k.c. Klauzula niedozwolona

nie jest bowiem równoważna z klauzulą sprzeczną z ustawą lub mającą na celu obejście ustawy. Stąd też przewidziany w art. 58 § 3 k.c. skutek w postaci bezwzględnej nieważności niedozwolonego postanowienia umownego na podstawie jego sprzeczności z dobrymi obyczajami jest wyłączony przez regulację szczegółową z art. 385¹ § 1 k.c. Na kwestię odmienności unormowania z art. 385¹ § 1 k.c. w porównaniu z art. 58 k.c. zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21.02.2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: I CSK 408/2012 (LexisNexis nr 5803519, Biuletyn SN 2013, nr 6, s. 9), wskazując, iż „eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta”. Skutkiem abuzywności zakwestionowanych przez powodów klauzul indeksacyjnych nie jest zatem nieważność całej umowy kredytu, a jedynie bezskuteczność tychże klauzul, i to tylko w pewnym, ograniczonym zakresie.

Wobec ograniczonej bezskuteczności postanowień umownych (tj. w zakresie odnoszącym się do ustalania wysokości kursu waluty – waluty przeliczeniowej) w tym właśnie zakresie umowa nie wiąże stron, podczas gdy pozostałe postanowienia umowne, wskazujące na zgodny zamiar stron zawarcia określonego rodzaju umowy kredytu (indeksowanego do CHF), nadal obowiązują przy zachowaniu samego mechanizmu indeksacji, jednakże z zastosowaniem właściwego obiektywnego przelicznika (którego należy poszukiwać na przykład w średnim kursie Narodowego Banku Polskiego).

Mimo słusznego stanowiska powodów co do tego, że postanowienia wzorca umownego tu. (§ 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 pkt 1 regulaminu stanowiące integralną część umowy) zawierają niedozwolone postanowienia umowne, nie możliwym jest uwzględnienie roszczeń zgłoszonych w pozwie, zarówno roszczenia głównego jak i ewentualnego. Roszczenie główne nie może być uwzględnione gdyż jak wskazano wyżej nie zachodzi nieważność zawartej przez strony umowy. Nie związanie stron postanowieniami abuzywnymi nie prowadzi do nieważności umowy, gdyż możliwe jest funkcjonowanie umowy bez kwestionowanych postanowień, nawet bez dopuszczalnego mechanizmu indeksacji.

Sąd Okręgowy, stojąc na stanowisku, iż umowa kredytu podpisana przez strony nadal wiąże je w pozostałym zakresie (bez niedozwolonych postanowień w zakresie przyjętego przez bank przelicznika), przy zachowaniu samego mechanizmu indeksacji jako prawnie dopuszczalnego, jednocześnie podkreśla, iż umowa taka jako czynność prawna wywołuje

nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów (art. 56 k.c.). A zatem skoro umowy kredytu indeksowanego do CHF stanowią prawnie dopuszczalny wariant umowy kredytu bankowego, nie sprzeciwiający się jego ustawowemu wzorcowi, to na gruncie niniejszej sprawy ograniczona bezskuteczność zakwestionowanych postanowień abuzywnych winna skutkować poszanowaniem zgodnego zamiaru stron zawarcia umowy tego właśnie rodzaju, zachowaniem mechanizmu indeksacji wyróżniającego tego rodzaju umowę,

przy jednoczesnym wprowadzeniu w miejsce jednostronnie ustalanych i stosowanych arbitralnie przez pozwanego bank kursów waluty (kupna i sprzedaży) obiektywnego

i weryfikowalnego przez obie strony kursu waluty CHF na zasadzie „ustalonego zwyczaju”

z art. 56 k.c., którym bez wątpienia w obrocie bankowym niejednokrotnie występuje kurs średni NBP. Nadto za takim rozwiązaniem przemawia ponadto stanowisko Sądu Najwyższego, zaproponowane w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/16, Legalis

nr 1640691), w którym wskazał, iż biorąc pod uwagę konieczność ochrony interesów konsumenta, w takim przypadku można zastosować per analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 roku, poz. 160), który przewiduje,

że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności,

sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności.

Sąd Najwyższy podkreślił, że na gruncie tego przepisu przyjmuje się zgodnie, że miarodajny jest kurs średni waluty ustalany przez NBP. Sąd ten zwrócił uwagę, że do tego kursu odwoływał się także - choć tylko w kontekście przeliczenia walut obcych na EURO - art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 160, poz. 1063 ze zm.), obowiązujący w chwili zawarcia umowy, której dotyczył spór w sprawie rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy. W ocenie Sądu Najwyższego podstawą uzupełnienia umowy byłby w tym przypadku art. 56 k.c. odsyłający do przepisów ustawy stosowanych przez analogię.

Należy również odrzucić koncepcję niezwiązania stron niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu niezwiązania całą jednostką redakcyjną umowy

(§ 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 pkt 1 regulaminu). Takie rozumienie niedozwolonego postanowienia umownego jest nie do zaakceptowania. Można sobie przecież wyobrazić, że strony sporządzą umowę bez zastosowania jakichkolwiek jednostek redakcyjnych w jednolitym tekście nawet bez akapitów. Czy wówczas należy przyjąć za abuzywną całą treść umowy tylko dlatego,

że w jej treści znajdują się również postanowienia kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób spreczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interes?

Powyższe stanowisko prezentowane jest także wśród przedstawicieli doktryny jako prawnie dopuszczalne rozwiązanie. W opracowaniu autorstwa R. Trzaskowskiego pod tytułem „Skutki sprzecznych z prawem umów obligacyjnych” jako prawnie dopuszczalną uznano możliwość językowo – normatywnego rozumienia pojęcia „niedozwolonego postanowienia umowy”, które pozwala na kontrolę prawidłowości i ewentualnego zastosowania sankcji jedynie do części jednostek redakcyjnych postanowień wzorca

lub umowy, a więc zarówno pojedynczych zdań, a nawet jedynie słów, które ucieleśniają

w odrębnym językowo fragmencie decyzję stron co do jakiejś normatywnie relewantnej kwestii. Jest to rozwiązanie elastyczne, które zdaniem autora w/w opracowania, którego opinię podziela Sąd w niniejszej sprawie, może mieć zastosowanie w praktyce również

w prawie polskim. Na gruncie niniejszej sprawy pogląd ten stanowi istotną argumentację dla opisanej we wcześniejszej części pismem uzasadnienia wyroku dopuszczalności zachowania samego mechanizmu indeksacji jako prawnie niezakazanego, przy jednoczesnym zastosowaniu sankcji (braku związania umową) jedynie co do stosowanego przelicznika waluty CHF jednostronnie ustalanego przez pozwanego bank. Jednocześnie autor wspomnianej publikacji wskazuje, iż stosowana sankcja z tytułu wprowadzenia postanowienia niedozwolonego wymaga poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jakie byłyby oczekiwania konsumenta w zakresie wyeliminowania tej ograniczonej abuzywności postanowienia przeliczeniowego, gdyby w dacie podpisania umowy z przedsiębiorcą (gdyż ten moment jest miarodajny dla oceny abuzywności) miał on świadomość narzuconego mu rozwiązania, to jest

jednostronnego ustalania, na nieznanym mu zasadach i nie podlegającego jego kontroli, kursów waluty CHF przez pozwany bank. W ocenie Sądu przy takim założeniu, jak najbardziej podzielanym przez Sąd, wysoce prawdopodobnym jest, iż dla przeciętnego konsumenta, chcącego wiedzieć, według jakich kursów waluty miałyby następować przeliczenia i chcącego znać realne koszty kredytu, najbardziej miarodajnymi do zastosowania byłyby kursy publikowane przez Narodowy Bank Polski, zwłaszcza kurs średni, stosowany zarówno na etapie wypłaty kredytu, jak i jego spłaty, co pozwoliłoby także wyłączyć podnoszony przez powoda i innych kredytobiorców ukryty zysk banku w postaci tzw. „spreadu walutowego”. Według dalszych wywodów komentatora proponowane przez niego rozwiązanie należy uznać za właściwy kompromis uwzględniający wszystkie wymagania co do sankcji. Dotyczy to w szczególności wymagania co do skuteczności sankcji w zakresie jej dalszego oddziaływania prewencyjnego (bliższy skutek prewencyjny zapewnia sama bezskuteczność) oraz co do jej proporcjonalności. Dalsze oddziaływanie prewencyjne wynika z tego, że w efekcie zastosowania sankcji strona silniejsza nie uzyskuje tego, co mogłaby uzyskać, gdyby nie przekroczyła granicy rażącego naruszenia interesów konsumenta (sankcja zniechęca przedsiębiorców do balansowania na granicy tego, co dozwolone). Co prawda skutek prewencyjny byłby jeszcze silniejszy, gdyby strona ta nie uzyskiwała nawet tego, co przyznają jej normy dyspozytywne (albo inne czynniki z art. 56 k.c.), jednakże rozwiązanie takie nie wydaje się z kolei proporcjonalne. Zdaniem autora w takim wypadku należy poszukiwać, tego, co słuszne, bo wówczas Sąd działa w interesie obu stron i porządku prawnego, a więc nie jest rzecznikiem strony silniejszej. Jak podkreśla komentator należy mieć na względzie to, iż zastąpienie niewiążącego postanowienia umownego stosowną normą dyspozytywną albo normą ustaloną z odwołaniem do ustalonych zwyczajów albo zasad współżycia społecznego prowadzi do nadania umowie kształtu rozsądnego i słusznego, a celem art. 385⁽¹⁾ k.c. jest przecież ochrona słuszności kontraktowej. Takie rozwiązanie autor traktuje jako pozostające w zgodzie z art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. W takim przypadku Sąd bowiem nie staje się rzecznikiem strony stosującej niedozwolone postanowienie, lecz korzysta z kompetencji do kształtowania treści stosunku prawnego opartych na wartościach ustawowych, przy jednoczesnym uwzględnieniu interesu obu stron umowy i poszanowaniu ich woli zawarcia określonego konkretnego rodzaju umowy (t ak: R. Trzaskowski, Skutki sprzecznych z prawem umów obligacyjnych, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013, Wyd. 1).

W świetle powyższego dopuszczalne byłoby orzeczenie przez Sąd o zastąpieniu elementów klauzul indeksacyjnych i przeliczeniu dokonanych spłat oraz salda kredytu wg. kursu średniego NBP. Takiego żądania powodowie jednakże nie konstruowali nawet alternatywnie, nie wnioskując co więcej, o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i bankowości. O ile więc Sąd dostrzega możliwość wyliczenia ewentualnej nadpłaty w oparciu o przepisy prawa, o tyle brak jest możliwości dokonania przez Sąd samodzielnych przeliczeń, albowiem wymagają one wiedzy specjalnej. Tego rodzaju przeliczenia wymagają wiadomości specjalnych, co w pełni uzasadniałoby dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Tutejszy Sąd nie był jednakże zobowiązany ani wręcz uprawniony do dopuszczania z urzędu dowodu z opinii biegłego, który mógłby mieć korzystne skutki dla jednej ze stron. Działanie takie zastępowałoby bowiem, czy wręcz zwalniało, jedną ze stron od inicjatywy dowodowej. Stosownie do treści art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi strona powodowa. Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela zaś stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku (sygn. akt I CKU 45/96, Legalis nr 30454), że rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Podsumowując pozytywne orzeczenie o roszczeniu ewentualnym powodów zaproponowanym w takim kształcie jak miało to miejsce w pozwie, również nie jest zasadne z wyżej wymienionych względów, zaś kwota nadpłaty wskazana przez powodów ujmowana jako różnica sumy rat wpłaconych na rzecz pozwanego przez powodów i sumy rat obliczonych w.g kursu uruchomienia kredytu nie jest prawidłowo określona, również z tego powodu, że do jej ustalenia przyjęto błędne założenie zastosowania kwestionowanego przecież jako abuzywny kursu uruchomienia kredytu.

Mając na uwadze powyższe powództwo na mocy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 §1 k.c. podlegało oddaleniu.

Konsekwencją rozstrzygnięcia głównego żądania jest rozstrzygnięcie przez Sąd w przedmiocie kosztów procesu i kosztów zastępstwa procesowego. Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz na podstawie § 2 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radcowskie. Zważywszy na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, uznać należało że stroną w całości przegraną jest strona powodowa. Na zasądzoną w punkcie II. sentencji wyroku kwotę 10.817 zł składały się koszty zastępstwa procesowego należne pełnomocnikowi pozwanego w kwocie 10.800 zł, powiększone o koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa wysokości 17 zł.

Z. (...)